Nr. 50. Kraków, 9 Grudnia 1904. Rok XXI.

TYGODNIK ROLNICZY

Organ c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego

wychodzi co piątek.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie **12 Kor.**, półrocznie **6 Kor.**, dla członków Towarzystw rolniczych i uczniów zakładów naukowych rolniczych rocznie **8 Kor.**, w Królestwie Polskiem rocznie **5 rs.**, a państwie niemieckiem **8 marek**. Pojedynczy numer **24 halerze**. Prenumeratę należy nadsyłać do Administracyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

Rękopisy nie nadające się do druku **zwraca się tylko na żądanie** i na koszt autora.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się.

Przedruk artykułów bez upoważnienia podpisanych autorów i podania źródła nie dozwolony.

Adres Redakcyi: **Kraków, ul. Basztowa l. 6.**

TREŚĆ:

Z CZYNNOŚCI TOWARZYSTWA.

Posiedzenie Komitetu odbyło się 30 listopada b. r. Obecni: Zdzisław hr. Tarnowski (przewodniczący), PP. K. Czecz, prof. Dr. Milewski, hr. Breza, K. Bzowski, A. Dąmbski, H. Dolański, M. Dydyński, prof. Dr. A. Górski, prof. Dr. Jentys, S. Konopka, Dr. A. Krzyżanowski, prof. W. Lubomęski, M. Łuszczkiewicz, A. Poniński, S. Ostaszewski, hr. M. Roztworowski, K. Rutowski, M. hr. Rey, W. Struszkiewicz, J. Skirliński, J. hr. Tarnowski, J. hr. Tyszkiewicz, W. Żeleński, Dr. J. Zduń, Z. Włodek; sekretarz Dr. Pańkowski. Nieobecność usprawiedliwili pp.: Dr. Hupka i Dr. Milieski.

Przed rozpoczęciem posiedzenia poświęca hr. Prezes gorące wspomnienie pamięci ś. p. Hermana br. Czecza, prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego w Białej i wyraża w imieniu Komitetu głębokie współczucie koledze i wiceprezesowi p. K. Czeczowi. Obecni członkowie Komitetu uczcili pamięć zmarłego ś. p. Hermana Czecza przez powstanie.

Następnie powitał hr. Prezes obecnego nowowybranego prezesa Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wadowicach, p. Marka Łuszczkiewicza.

Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto bez zmiany.

Uchwalono zwrócić się do J. E. P. Namiestnika z prośbą, ażeby: *a)* p. 3 projektu skryptu dłużnego na pożyczkę udzieloną przez p. Namiestnika z funduszów państwowych na zakupno paszy dla rolników dotkniętych klęską posuchy w zachodniej części kraju zmienić w ten sposób, że z funduszu przeznaczonego na udzielanie 10% opustu przy zakupnie paszy mogą korzystać również i właściciele większych obszarów, w razie, gdyby fundusz ten, przez mniejszą własność nie został wyczerpany; *b)* p. 7 tegoż skryptu zmienić w ten sposób, że akcya zainicyonowana przez P. Namiestnika ma trwać do 1 maja bez względu na to, czy Rząd rozpocznie akcyę ratunkową czy też nie; wreszcie *c)* ażeby z funduszów udzielonych przez p. Namiestnika mogło być zakupywane również i ziarno nadające się na paszę.

Uchwalono również wnieść podanie do Ministerstwa kolei o przedłużenie zniżek taryfowych na transport makuchów i otrąb do 1 lipca 1905 r.

Uchwalono wnieść podanie do c. k. Ministerstwa kolei z prośbą o uwolnienie od stempla certyfikatów na przewóz zwierząt do chowu i zawiadomić o wniesieniu tego podania Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie z prośbą o przyłączenie się do tej petycyi.

Uchwalono wnieść memoryał do Rządu, w którym ponownie zażądać należy, aby zakaz wywozu otrąb został i nadal utrzymany.

W sprawie zamierzonej zmiany taryf kolejowych powzięto następujące uchwały: *a)* Komitet uchwala sprzeciwić się proponowanemu z dniem 1 stycznia 1905 r. podwyższeniu taryfy lokalnej na kolejach państwowych; *b)* Komitet uda się do Ministerstwa rolnictwa i zastępców naszych w Radzie kolejowej o zrównanie taryfy lokalnej dla wapna nawozowego z taryfą dla nawozów sztucznych, za certyfikatem; *c)* ze względu, że dyrekcya kolei państwowej przy przyznawaniu refakcyi kolejowych odtrąca na koszta publikacyi 2% ze zniżek przyznanych, poleca się Komitetowi wniesienie remonstracyi w odpowiedniej drodze.

Komitet wyśle memoryał do Ministerstwa rolnictwa i pismo do Koła polskiego z energicznym protestem przeciw temu, że subwencyonowany z funduszów państwowych „Allgemeiner Verband der land. Genossenschaften“ w układzie z kartelem fabrykantów tomasyny wyznaczył dla Galicyi znacznie wyższe ceny za kilogram kwasu fosforowego, niż dla innych krajów koronnych, parität ta sama stacya załadowania.

W sprawie centralnego biura zakupna uchwalono następujący wniosek komisyi: „Uznaje się myśl założenia instytucyi dla załatwiania spraw handlowych w kwestyi zakupna artykułów potrzebnych dla rolnictwa i sprzedaży produktów rolniczych za rzecz konieczną“. „Komitet przyjmuje do wiadomości, że projekt statutu działu handlowego został przez komisyę opracowany i powierza tej samej komisyi obmyślenie dalszych środków mających na celu wprowadzenie w życie rzeczonego stowarzyszenia, oraz ułożenie warunków, pod jakimi dział handlowy Towarzystwa rolniczego w Wieliczce na rzecz nowej instytucyi ma być odstąpiony. Aktywowanie w mowie będącego stowarzyszenia nastąpić ma najdalej do 1 kwietnia 1905 r.

Uchwały sekcyi administracyjnej chowu koni, rolniczej i hodowlanej przyjęto bez zmiany.

Uchwały sekcyi chowu drobnego inwentarza przyjęto z tą zmianą, że p. Żuk-Skarszewska otrzymać ma za nieode-

brane przez hodowców prosięta całą kwotę — 143·40 kor. i że sprawa budowli wzorowych chlewni włościańskich ma być traktowana łącznie ze sprawą budowy wzorowych stajni.

Na posiedzeniu sekcyi administracyjnej uchwalono regulamin dla biura rachunkowego i przeprowadzono dyskusyę ogólną w sprawie regulaminu obrad dla Komitetu, zatwierdzono zmiany w statutach Towarzystw rolniczych okręgowych w Nowym Sączu i Wadowicach.

Na posiedzeniu sekcyi rolniczej uchwalono domagać się zniżenia kosztów transportu saletry w mniejszych do wysokości taryfy dla ładunków całowagonowych, uchwalono rozpocząć drukować rozprawę Dra Grabskiego o stowarzyszeniach rolniczych i wyniki doświadczeń przeprowadzonych przez stacyę doświadczalną z funduszów Komitetu, jako „Wydawnictwa krak. Tow. rolniczego". Postanowiono założyć szereg nowych pól próbnych do uprawy nowszych odmian ziemniaków, oraz zakupić w gospodarstwach, w których w bieżącym roku przeprowadzono próby z odmianami owsów, nasienia tych odmian, które okażą się najwięcej odpowiedniemi celem bezpłatnego rozdawnictwa.

Na posiedzeniu sekcyi chowu drobnego inwentarza uchwalono założyć w Rabie wyżnej małą owczarnię bruszków celem próbnego krzyżowania z owcami horodeńskiemi i przydzielić tamże tryka czarnego pół-krwi Hampshirdown, utworzyć stacye knurów w Lubli i w Strzelcach.

Sekcya hodowlana uchwaliła rozpisać konkurs na plany wzorowych stajni i chlewni. Wystawę okręgową postanowiono w r. 1905 odbyć w N. Sączu.

Sprawozdanie

z wystawy rolniczo-przemysłowej w Dębicy.

Ciąg dalszy.

Nagrody w dziale II otrzymali:

Medal złoty komitetu wystawy Gustaw Szaszkiewicz z Rzemienia, za gospodarstwo intenzywne rolniczo-przemysłowe; medal srebrny państwowy, Tadeusz Skołuba z Lubziny, za nasiona zbożowe i Salomon Ritter z Kamienicy, za wyroby młynarskie; wreszcie Michał Kabaj z Głobikówki (Kółko rolnicze) takisam medal srebrny za zboża; medal srebrny krakowskiego Towarzystwa ogrodniczego, Marya hr. Reyowa w Przyborowiu, za warzywa. Medal brązowy c. k. Towarzystwa rolniczego otrzymał Karol Hruby w Pustyni za zboża i ziemniaki i Edward Kamiński w Przyborowiu, za ziemniaki „Edwardy" własnej hodowli, wreszcie Franciszek Juszkiewicz z Klecia (Kółko rolnicze) za zboża; Towarzystwo ogrodnicze krakowskie udzieliło takiego medalu za owoce i warzywa Gustawowi Szaszkiewiczowi w Rzemieniu i Karolowi Zygmuntowskiemu w Dębicy. Prócz tego rozdano szereg listów pochwalnych i 200 koron wystawcom Kółek rolniczych, którzy nadto otrzymali nagrody w drzewkach owocowych i wydawnictwach wprost z Zarządu Głównego K. R.

Dział III.

a) Konie były po raz pierwszy premiowane w powiatach pilźnieńskim i ropczyckim, z tej przyczyny przyprowadzono ich stosunkowo nie wiele, około 60 i to nagrody wzięły przeważnie konie z powiatów sąsiednich, gdzie premiowania odbywają się corocznie a włościanie nauczeni są przechowywać kartki stanowienia.

Prócz tego w powiatach naszych stadnin koni szlachetnych niema zupełnie i oddawna nie było, a więc ogierów wysokiej krwi nie było wcale i nikt też nie dobijał się w Drohowyżu o lepsze ogiery na stacye rządowe w Dębicy, Sędziszowie i Brzostku. Dopiero Towarzystwo rolnicze okręgowe trzema swoimi ogierami wprowadziło niejaką poprawę w hodowli konia włościańskiego.

Okręg nasz w tej chwili nie dostarcza wielu remont, natomiast ma doskonałe konie robocze w niektórych okolicach nawet wcale szlachetne, a dowodem na to, że materyału końskiego nie braknie, jest wywóz koni ze stacyi naszych do kopalni śląskich, warszawskich i angielskich a nawet na wojnę boerską.

Nagrody otrzymali: Jan Smalec ze Strusiny, medal srebrny rządowy; Michał Śliwa z Brzezin, takisam medal od Towarzystwa rolniczego, zaś Jan Longosz z Brzezin, brązowy medal, prócz tego rozdano 11 nagród pieniężnych.

b) Wystawa bydła powiodła się doskonale dzięki 9 premiowaniom przedwystawowym, na których wybrano lepsze sztuki i zapewniono ich przyprowadzenie do Dębicy. Toteż mimo posuchy sztuki doprowadzone do Dębicy nie tylko pod względem budowy ale i co do utrzymania były wcale poprawne, tak, iż z bydła włościańskiego prawie połowa otrzymała nagrody.

Przyprowadzono ogółem sztuk 260, z tego 60 sztuk z obór dworskich, a 200 od włościan. Pod względem rasy przeważały krzyżowania z rasą górską (bern-simmenthal), $^1/_5$ część bydła była krzyżowaną z rasą nizinną (fryzyjską i oldenburgską) a $^1/_5$ przypada na bydło czerwone polskie, które dzięki systematycznej pracy Towarzystwa rolniczego okręgowego z każdym rokiem lepiej się rozwija i u włościan ogromne znajduje uznanie — wypierając bydło czarno srokate, ponieważ w naszych stronach jest ono najmniej odporne i częstym podlega chorobom.

Najpierwszym wystawcą było samo Towarzystwo rolnicze okręgowe z 12-tu buhajami, subwencyjnymi, rasy czerwonej polskiej, które wyrównaną budową i poprawnymi kształtami wyróżniały tę rasę z pośród ogółu spędzonego bydła jako najodpowiedniejszą dla naszego mało rolnego włościanina, nie mającego pastwisk ani łąk, a potrzebującego rasy zdolnej zarówno do opasu i pociągu jak dla mleka.

Najwyższą nagrodą odznaczoną została na wystawie obora Przyborowska bydła czerwonego polskiego, która w roku 1894 jako zarodowa założoną została przez komitet u Dra Mikołaja hr. Reya. Buhaj Kasztelan urodzony w Przyborowiu 6/11 1898 był stanowczo najpiękniejszą sztuką na całej wystawie; mimo wagi 900 kfr. buhaj ten nie jest zupełnie zapasiony, ani ciężki — owszem przywiózł na wystawę całą paszę dla swego potomstwa zaprzężony w pojedynkę do wozu w zwykłej szli. Z 14 sztuk krów i jałówek obok niego wystawionych, jedna tylko starsza krowa nie należała do jego potomstwa, za to między subwencyjnymi buhajami były najładniejsze po nim a właściciele tych buhai z radością wskazywali na Kasztelana. Obora Przyborowska oprócz dobranych sztuk własnej hodowli wystawiła księgi rodowodowe, protokoły szczepienia tuberkuliną i 2 wykazy ilustrujące dzieje i rozwój tej obory. Wykaz buhai i krów od r. 1894 tamże umieszczonych dowodzi, iż waga buhai z 540 kfr. podniosła się na 900 kfr, waga krów z 258 kfr. na 500 kfr., mleczność z 533 litr. na 2960 litr. w pojedynczych sztukach, zaś w porównaniu roku 1894 i 1904 z 800 litr. na 2200 litr. przeciętnie. Tablica II wykazująca całe potomstwo Kasztelana przedstawia na 41 cieląt po nim wychowanych, iż każden byczek w pierwszym roku dochodzi do wagi 400 kfr., każda jałówka w tymże wieku do 240 kfr. zaś jako pierwiastka w końcu 3 roku do 400 kfr. Mleczność kilku pierwiastek po nim przychowanych nie pozostawia również nic więcej do życzenia, ponieważ w pierwszym roku dochodzi do 2000 litrów. Najważniejszą zaletą obory Przyborowskiej jest jej odporność przeciwko tuberkułom, bo na 59 sztuk wszystkich krów i buhai jakie tam od r. 1894 były, zaledwie 3 reagowały przy szczepieniu, a na 41 sztuk przychowku po Kasztelanie ani jedna. Dowody na to przedłożył właściciel obory w protokołach szczepienia powtarzanego systematycznie co pół roku w początkach a obecnie co roku; szczepienie przeprowadzają profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego mianowicie od r. 1898.

Czerwone bydło wystawił także ks. Stanisław Golonka z Brzezin, ponieważ znajduje się u niego mała obora zarodowa komitetu, i Paulina Lewicka z Głobikówki.

Oborę simmenthalską przedstawił Tadeusz Skołuba z Lubziny bardzo ładnie wyrównaną. Zofia Dolińska przedstawiła 4 jałówki dobrze utrzymane, również podnieść należy piękny jałownik z Góry ropczyckiej.

Z ras nizinnych dała na wystawę importowana obora, oldenburgów Maryi Pieniążkówny ze Strzegocic jednego buhaja i 9 krów własnego chowu, a Karol Hruby z Pustyni 10 sztuk czerwonych fryzów.

Wspomniane tu stajnie przedstawiały się bardzo obiecująco, jako stajnie pełnej i półkrwi pod okiem dbałych hodowców utrzymywane.

Znaczna ilość nagród rozdanych na wystawie będzie dalszą zachętą dla hodowców naszego okręgu, którzy dowiedli, iż pieniądze komitetu wydane na bydło w czasie od r. 1897 do 1903 nie zostały zmarnowane, a akcya Towarzystwa okręgowego pod względem hodowli bydła rogatego bynajmniej nie była bezowocną. Nagrody otrzymali: Medal złoty Komitetu wystawy Dr. Mikołaj hr. Rey z Przyborowia, medal srebny państwowy Tadeusz Skołuba z Lubziny i Pyrnarski Andrzej z Lubczy za buhaja simmenthalera, medale brązowe Marya Pieniążek ze Strzegocic, Karol Hruby z Pustyni, Józef Madurski z Zawady za 2 krowy oldenburgskie i Daniel Floryan z Sędziszowa za 2 buhaje i 3 krowy rasy nizinnej, prócz tego rozdano 4 listy pochwalne i 1210 kor. w 77 nagrodach pieniężnych.

c) Z owiec wystawił owczarnię zarodową rasy Horodeńskiej Dr. Mikołaj hr. Rey i ks. Jarzębiński z Gumnisk kilka sztuk rasy krajowej.

Pierwszy otrzymał medal brązowy — drugi zaś list pochwalny. Włościanie nie wystawiali wcale.

d) Trzodę również włościanie nie wystawili z powodu zdziesiątkowania jej przez pomór i różę wąglikową, które to zarazy a głównie ustawa o I sferze, chów trzody w naszych powiatach cofnęły wstecz.

Z chlewni dworskich wspaniałą kolekcyę przedstawiła zarodowa chlewnia rasy westfalskiej, założona z funduszów subwencyjnych w Rzemieniu przez Inspektora Komitetu p. Bojanowskiego. Miarą ogólnego podziwu i uznania rasy tej dla poprawy naszej krajowej trzody były liczne zamówienia przez gości wystawowych poczynione, tem więcej iż widziano na wystawie młodego knura pochodzącego z Rzemienia a wychowanego w Ociece. Były także wystawione Yorschiry pół krwi z chlewni Heleny Kwiecińskiej z Gawrzyłowej.

Najwyższą nagrodę t. j. medal srebrny otrzymał Gustaw Szaszkiewicz z Rzemienia, medal brązowy Marya hr. Romerowa z Ocieki, list pochwalny zaś Anna Kwiecińska z Gawrzyłowej.

e) Drobiu i królików przedstawionych było przeszło 50 sztuk.

Medal brązowy w dziale tym otrzymał Gustaw Szaszkiewicz z Rzemienia za gołębie „Turki", takisam medal Paulina Lewicka z Głobikówki za gąsiora Emdeńskiego, list pochwalny Jan Bronikowski z Róży za kury Laugshau, a Alojzy Götz z Dębicy za gołębie, Wawrzyniec Kułak z Wolicy piaskowej za kolekcyę indyków, kaczek, kur, królików i gołębi 25 koron, wreszcie Jan Stalec z Wiewiórki za gołębie 15 kor.

Wydział Tow. Roln. okręgowego w Dębicy.

Obrady mleczarskie w Wiedniu

przez

Dra Waleryana Kleckiego

prof. Uniw. Jagiell.

Ciąg dalszy.

2. Sposoby podniesienia wyrobu serów i udoskonalenia budynków (mleczarń i serowarń).

Po referacie p. Ostermayera wygłosił Prof. Winkler referat „O sposobach uregulowania i podniesienia fabrykacyi serów w Austryi". Fabrykacya serów zasługuje w Austryi na poparcie z tego powodu, że z jednej strony warunki miejscowe w niektórych przynajmniej krajach i okolicach rozwojowi jej szczególnie sprzyjają, z drugiej — zapotrzebowanie serów jest znaczne, zarówno na rynku światowym, jak w samejże Austryi. Obecnie Austrya importuje rocznie 3,500.000 kg. serów z zagranicy i z Węgier. W innych krajach Europy import serów jest je̜zcze większy: w Niemczech 17,000.000 kg, w Wielkiej Brytanii 135,000.000 kg. Jest więc duży popyt na sery i fabrykacya ich, o ile jest prowadzona umiejętnie i w warunkach odpowiednich się znajduje, lepiej się opłaca, niż wyrób masła. Krajami, które to wielkie zapotrzebowanie serów na świecie pokrywają, są głównie: Szwajcarya, Holandya, Francya i Kanada. Znakomity rozwój serowarstwa zawdzięcza Szwajcarya, obok naturalnych warunków (pastwisk i t. d.), w dużym stopniu działalności związkowej, kooperacyi; w Holandyi — organizacyi niema, przeważnie spotykamy tam prywatne, nie spółkowe serownie, ale za to nadzwyczajna, przysłowiowa czystość holenderska jest czynnikiem, który rozwojowi serowarstwa sprzyja, w Kanadzie — pomoc rządowa ułatwia rozwój fabrykacyi serów. We Francyi w ostatnich czasach serowarstwo upada; przyczynia się do tego brak dobrych szkół, niedostateczna pomoc rządu i brak organizacyi. W Austryi warunki są w rozmaitych krajach koronnych różne. Jeżeli chodzi o sery twarde, robione na sposób szwajcarskich, — najbardziej byłoby odpowiedniem propagować ich fabrykacyę w krajach alpejskich. Widzimy też, że fabryki serów szwajcarskich rzeczywiście powstają w Przedarulanii, Tyrolu, a także w Styryi. Odpowiednie warunki przyrodzone, łatwość kredytu (dzięki kasom Reiffeisenowskim) i inne sprzyjające okoliczności sprawiły, że, zwłaszcza w Przedarulanii i w Lesie Bregenckim wyrób serów ementalskich najlepiej się rozwinął. Powstało tam 5 serowni, w Tyrolu — jedna, wyłącznie wyrabiających ser ementalski. Wpływ szkoły serowarskiej w Doren jest już widoczny; wyrabiane w tej szkole sery mało ustępują oryginalnym ementalskim, a kierownicy i uczniowie szkoły bezpośrednio przyczyniają się do podniesienia serowarstwa w Przedarulanii. Wady serów jeszcze się trafiają, a czasem bywa bardzo trudno je zupełnie usunąć (np. pękanie serów); w kilku przypadkach dopiero długie studya bakteryologiczne wyświetliły źródło wady. Wielka serownia w Tyrolu, założona na wielką skalę z wielkim nakładem pieniężnym, choć nie zupełnie odpowiednio do celu, nie chce korzystać z pomocy szkoły w Doren; to też i sery w niej wyrabiane są gorsze. W Styryi powstały dwie fabryki serów twardych (na sposób szwajcarski). Urządzono je bardzo pięknie, choć kosztownie i nie zupełnie odpowiednio do potrzeby (np. w jednej z nich piwnice na sery już są za małe), ale produkcya ich wiele pozostawia do życzenia; sery letnie są dosyć dobre, ale zimowe — nawet porównać się nie dadzą ze szwajcarskimi. W Karyntyi warunki przyrodzone są o wiele mniej odpowiednie, a nadto ludność miejscowa, pomimo subwencyi i innych w tym celu stosowanych środków, do działania kooperacyjnego nie daje się nakłonić.

Jakkolwiek dla wyrobu twardych serów wielkie jest w Austryi pole, gdyż trzebaby było jeszcze z 60 wielkich fabryk takich serów, aby miejscowym wyrobem pokryć miejscowe zapotrzebowanie, to jednak trzeba być nadzwyczaj ostrożnym przy zakładaniu nowych serowni. Do powodzenia takiego przedsiębiorstwa potrzeba, aby były odpowiednie warunki naturalne, a nadto trzeba umiejętnie żywić bydło i trzeba pewnego wyszkolenia i umiejętności fachowej, popartej długiem doświadczeniem. Gdzie ludność pod tym względem nie ma już pewnej tradycyi, przytem gdzie brak gruntownej wiedzy zawodowej, tam krzewienie wyrobu serów twardych jest zadaniem bardzo trudnem i niewdzięcznem. Nawet Tyrol jeszcze nie dorasta pod tym względem do wysokości zadania, a na Morawach, Śląsku i w Galicyi nie należałoby wcale myśleć o rozszerzaniu fabrykacyi serów twardych. Wyrób serów miękkich w Austryi nieszczególnie się przedstawia; panuje pod tym względem wielka rozbieżność usiłowań, a przytem brak zupełny dobrych wzorów; austryackie sery (np. Hagenberger,

Schwarzenberger) zamiast się poprawiać, stają się coraz gorsze, a cena ich równocześnie spada. Umiejętny wyrób serów miękkich — byłoby to pole pracy dla Moraw, Galicyi i Śląska, oczywiście o ile prowadzonoby go w stosownych warunkach i fachowo; trzeba pamiętać, że chybione eksperymenty dyletanckie już kosztowały miliony.

Celem usunięcia panującej obecnie w Austryi w dziedzinie serowarstwa rozbieżności dążeń, należałoby określić, jakiego gatunku sera fabrykacya najlepiej się nadaje dla każdego kraju lub regionu, innemi słowy stworzyć dla każdego gatunku sera niejako strefę jego wyrobu; np. w Przedarulanii i północnym Tyrolu — ser ementalski, w Tyrolu południowym — Vezzena, w większej części innych krajów alpejskich Gruyère i nawpół tłusty ementalski ser, w Czechach, Morawach, Galicyi i Śląsku — sery miękkie, Gorgonzola, ser trapistów (który np. wyrabiany jest w Wielkich Drogach w Galicyi z powodzeniem), ser tylżycki, cegiełkowy i t. p.

W każdym regionie powinnaby się znajdować jedna wzorowa serownia, w której wyrabianoby jeden, dla owego regionu odpowiedni gatunek sera. Wogóle należałoby przyjąć za zasadę: wyrabiać w jednej serowni jednego tylko gatunku sery (z pośród gatunków serów przechodzących proces dojrzewania). W niektórych szkołach mleczarskich popełnia się ten błąd, że wyrabia się rozmaitego gatunku sery, zamiast się ograniczyć do jednego.

Dla skutecznego poparcia serowarstwa w Austryi uważa Prof. Winkler za potrzebne następujące środki:

1. Zaprowadzenie na wzór Danii, po części Szwajcaryi i Allgäu, konkursów serowni, na podstawie oględzin przez komisyę. Ministerstwo rolnictwa mianowałoby Komisyę, złożoną z 3—4, osób zawodowo ukwalifikowanych. Komisya badałaby serownie pod względem jednolitości roboty i produktów, czystości, celowego urządzenia i. t. d. Serownie przyczyniałyby się niewielką sumą (10—20 k.) do pokrycia kosztów oględzin. Najlepsze serownie otrzymywałyby nagrody honorowe, wszystkie miałyby przy sposobności oględzin fachowe pouczenie. Możnaby zaprowadzić także wzorem Szwajcaryi system punktowania, który wypadałoby opracować stosownie do warunków w Austryi. Wraz z nagrodami koszt takich oględzin przez komisyę można oszacować na 1000—1500 koron rocznie. Co rok odbywałyby się one w innym kraju;

2. Wystawy serów, urządzane staraniem Towarzystw rolniczych;

3. Zaprowadzenie „majstrów serkarskich“, którzy na 8—14 dni przyjeżdżaliby do każdej serowni i tam udzielaliby stosownego pouczenia. Potrzebaby ze 2 takich „majstrów“ wędrownych na Przedarulanię, jednego na Tyrol i t. d. „Majstrów“ inspektorowie nie zastąpią, bo mając zadanie szersze, nie mogą długo zatrzymywać się w jednej serowni i wchodzić w detale, które nie raz rozstrzygają o powodzeniu;

4. Organizacyę stałych (co 3 lata) wystaw serów w Wiedniu. To zadanie powinienby Komitet mleczarski wziąć w swoje ręce. Wystawy takie byłyby czemś analogicznem do peryodycznych wystaw masła w Danii. Na te wystawy rząd duński daje subwencyę rocznie 40.000 kor. Ocena serów powinnaby być powierzoną komisyi, złożonej z fachowych serowarów i prowadzących handel serami. Dla komisyi należałoby opracować regulamin. Niestety, nadzwyczaj mało mamy ludzi, którzy potrafią ocenić fachowo ser. Jest to nader trudne zadanie i ludzi wyspecyalizowanych w kierunku bonitacyi serów trzebaby w Austryi dopiero wyrobić. Drugiego takiego znawcy, jakim jest Wild w Wiedniu, z pewnością trudno znaleźć.

5. Założenie biura informacyjnego dla spraw serkarskich. W takiem biurze informacye, załatwiane odręcznie, byłyby udzielane za darmo; sprawy trudniejsze, których wyjaśnienie czasem wymaga kilku dni pracy (np. tyczące się planu budynku lub jego urządzenia), musiałyby być załatwiane za opłatą, unormowaną przez stosowną taryfę.

6. Rozesłanie kwestyonaryusza do serowni dla zebrania materyału o warunkach i potrzebach serowarstwa w rozmaitych okolicach i krajach. Chodziłoby o danie Komitetowi poglądu na te potrzeby. Przytem często bywa tak, że producent mleka szuka przedsiębiorcy, a ten znów szuka odpowiedniego miejsca, gdzie produkcya odpowiada wymaganiom przedsiębiorstwa. Pośrednictwo przydałoby się zatem.

W dyskusyi nad referatem Prof. Winklera inspektor Charoussek zaznaczył, że zgadzając się w zasadzie na pożytek uporządkowania produkcyi serów w taki sposób, aby w każdym regionie był wyrabiany tylko jeden gatunek sera, dla tego regionu odpowiedni, uważa jednak za konieczne, aby instytucye i stowarzyszenia, które mają za pomocą subwencyi lub innymi sposobami wpływać na takie uporządkowanie fabrykacyi, wiedziały dokładnie, jakiego gatunku ser w danej okolicy powinien być wyrabiany i dlaczego dla tej okolicy najlepiej się nadaje. Dyr. Tollinger przyznaje, że proponowana przez Prof. Winklera koncentracya fabrykacyi jednego gatunku sera ma wiele stron dobrych, między innemi także ułatwia ona handel serami, ale dokładne poznanie wszystkich, nieraz bardzo nawet drobnych pozornie okoliczności, które decydują o wyborze mającego być wyrabianym sera, bywa niekiedy bardzo trudne, nawet dla jednej tylko miejscowości, tembardziej dla całych prowincyi i krajów. Z tego powodu należałoby, zdaniem p. Tollingera, bardzo szczegółowo wystudyować lokalne stosunki w rozmaitych krajach i miejscowościach. Bardzo są też potrzebne szkoły serowarskie. Dopiero od czasu założenia szkoły w Doren poprawiła się fabrykacya serów w Alpach austryackich; należałoby także założyć szkołę taką w Tyrolu. Często zdarza się, że w jednej hali robią dobre sery, a w sąsiedniej, w której niema wykształconego teoretycznie i zawodowo serkarza, — złe.

W sprawie współczesnego wyrabiania kilku gatunków sera w jednej serowni komunikuje Dr. Gabriel, dyrektor szkoły we Friedland, że w szkole tej dawniej wyrabiano 18 gatunków sera; z nich tylko kilka się utrzymały (rosyjski ser stepowy, tylżycki, romadour); innych nie udało się wyrabiać równocześnie dobrze; dyr. Gabriel podnosi mimochodem trudności znalezienia zbytu na sery chude, a wracając do sprawy wyrabiania jednego gatunku sera w szkołach serowarskich, wyraża przekonanie, że byłoby to przecież za mało. W szkołach takich możnaby wyrabiać współcześnie sery w 3—4 gatunkach, dobrze się z sobą zgadzających. Szkoły specyalne, w których uczonoby wyrobu tylko jednego gatunku sera, byłyby wszelako bardzo potrzebne. Prof. Winkler, przyznaje że w serowniach szkolnych możnaby wreszcie równocześnie wyrabiać ser w kilku gatunkach, byleby one rzeczywiście ze sobą się zgadzały, np. tylżycki, Gorgonzola, cegiełkowy i romadour, ale nie, jak to bywa czasem, sery, które sobie wzajemnie przeszkadzają (np. ementalski i cegiełkowy, które dawniej wyrabiano współcześnie w szkole serowarskiej, istniejącej w bawarskiem Allgäu, albo limburski i sery francuskie miękkie i t. p.).

Co się tyczy kwestyonaryusza, mającego się rozesłać do serowarów, insp. Charoussek zwraca uwagę na to, że zbieranie wiadomości jest jednem z zadań instruktorów mleczarskich; jednakże i Komitet mógłby się zająć pośrednictwem. P. Ostermayer sądzi, że należałoby także zbierać informacye za pośrednictwem nauczycieli wędrownych.

Następny referat przedstawił autor niniejszego artykułu. Przedmiotem jego była sprawa budynków mleczarskich (fabryk masła i serów) w myśl wniosków Wiecu mleczarskiego. Niema wątpliwości, że jednym z warunków prawidłowego rozwoju i rzeczywistego postępu mleczarstwa jest udoskonalenie budynków, w których się odbywa przeróbka mleka, oraz ich wewnętrznego urządzenia i umiejętnego posługiwania się niem. Jednym ze sposobów pobudzenia mleczarzy do baczniejszego zwracania uwagi na sprawę budynków byłyby konkursy mleczarń, połączone z premiowaniem najlepszych. Urządzaniem takich konkursów peryodycznie (np. co 2 lata) mogłyby zająć się Rady dla kultury krajowej lub towarzystwa rolnicze. Zgłoszenia mleczarń byłyby dobrowolne; oceną mleczarń zajęłaby się komisya, w której skład wchodziłby instruktor lub wędrowny nauczyciel mleczarstwa, technik mleczarski i przedstawiciel korporacyi, urządzającej konkurs. Oceniając mleczarnię lub serownię, należałoby brać pod uwagę: zastosowanie budynku do sposobu przeróbki mleka, wybór miejsca i położenie budynku względem słońca, kanalizacyę,

sposób dostarczania wody i wentylacyę, urządzenie lodowni lub systemy oziębiania, uwzględnienie możności powiększenia budynku z biegiem czasu, stosunek kosztów budowy do zysków fabrykacyi, podłogi i ściany, rozkład ubikacyi i przejrzystość rozkładu, różnice poziomu, stosowny wybór źródła energii, celowy dobór machin i narzędzi, urządzenie składów i piwnic, oficyny i budynki inwentarskie pomocnicze (stajnie, chlewnie) i t. d. W ocenie należałoby brać we wszystkiem pod uwagę nietylko stronę techniczną, ale także gospodarską (koszt w stosunku do zysku). Należałoby oddzielnie traktować ocenę: 1) budynku i instalacyi, 2) prowadzenia przedsiębiorstwa. Za najlepsze budynki i instalacye (technicznie i gospodarczo) otrzymywaliby nagrodę właściciele mleczarni; nagroda składałaby się z dyplomu, w którym podane by były motywy oceny, oraz z pewnej kwoty pieniężnej. Za najlepsze prowadzenie przedsiębiorstwa otrzymywałby nagrodę (pismo wyrażające uznanie i odpowiednią kwotę pieniężną) kierownik jego. O nagrodzonych mleczarniach podaną by była wiadomość w pismach fachowych.

Ze względu na nowobudowane mleczarnie i serownie (ewent. modernizowane i ulepszane), potrzebnem byłoby techniczno-budowlane biuro informacyjne. Sekretaryat Komitetu zająłby się wyszukaniem odpowiednich fachowców i wnioski pod tym względem przygotowałby na najbliższe posiedzenie Komitetu. Za większe projekty i plany, wymagające długiej pracy, interesanci składaliby na rzecz biura opłatę. W razie powstania takiego centralnego biura, należałoby zawiadomić o jego istnieniu korporacye rolnicze różnych krajów koronnych, zwracając uwagę, że istniejące w tych krajach komisye dla oceny budowli również mogą z pomocy biura korzystać lub z niem się porozumiewać. W końcu wyjaśnia referent jeszcze dwie sprawy, poruszone przez Wiec: 1) należałoby zawiadomić korporacye i towarzystwa rolnicze, że Wydział Komitetu mleczarskiego uznaje za pożyteczne, by korporacye przy sposobności załatwiania podań o subwencye zwracały nowopowstającym mleczarniom uwagę na to, iż we własnym ich interesie leży, aby przed przystąpieniem do budowy rozpisywały konkurs; 2) należałoby zawiadomić Urząd patentowy, że powstał Komitet mleczarski, którego Wydział wykonawczy zajął się zorganizowaniem informacyjnego biura techniczno-mleczarskiego.

W dyskusyi nad powyższym referatem podniósł dyr. Tollinger, że urządzane w Tyrolu konkursy mleczarń odniosły bardzo dobry skutek; zwraca także uwagę na tę okoliczność, że przy premiowaniu należałoby ściśle odróżniać mleczarnie, które już dawno istnieją, od nowo powstających. Poruszoną także została sprawa premiowania małych mleczarń. Przyjmując wnioski referenta, wprowadzono do nich następujące uzupełnienie: drobne przedsiębiorstwa prywatne w zasadzie wyłącza się od premiowania, chyba że w stosunku do wielkości niezwykle dodatnie wykazują rezultaty. Wyłącza się także takie przedsiębiorstwa, które utrudniają i zwalczają dążności do centralizacyi mleczarskiej i przyczyniają się do rozdrobnienia produkcyi, oraz takie, które prowadzą nielojalną konkurencyę.

W sprawie biura informacyjnego podniesiono w toku dyskusyi pewne wątpliwości: 1) zachodzi pytanie, czy biuro takie jest potrzebne wobec tego, że istnieją komisye, oceniające plany budynków (np. Dyr. Gabriel informuje, że w Czechach subwencyę daje się mleczarni dopiero wówczas, gdy przedłoży zatwierdzone przez taką komisyę plany) i że powstanie takiego biura mogłoby uszczuplić zakres działania, a nawet zachwiać powagą owych komisyi; 2) projektowane biuro nie mogłoby przecie mieć charakteru prawodawczego, lecz tylko czysto prywatny, doradczy.

P. Ostermayer jest zdania, że wspomniane komisye często nie mają dostatecznej kompetencyi, o ile chodzi o techniczne urządzenie mleczarni. Dr. Kaiser, dyrektor mleczarni wiedeńskiej, oświadcza, że dotychczas on sam bywa zwykle biurem informacyjnem dla mleczarń, upadających wskutek złego urządzenia; miał z tem nieraz do czynienia i przekonał się, że sprawdzenie planów przez komisyę nie wystarcza, bo tu trzeba w każdym wypadku bardzo dokładnie i umiejętnie wystudyować warunki i potrzeby miejscowe, czego komisye nie robią. Dyr. Kaiser gorąco przemawia za tem, aby sił nie rozpraszając, ustanowić jedno centralne biuro informacyjne, złożone z dzielnych fachowców. W tym samym duchu przemawia p. Ostermayer. Dyr. Tollinger zwraca uwagę na to, że o założeniu biura informacyjnego w Wiedniu wypadnie we właściwym czasie zawiadomić korporacye rolnicze wszystkich krajów koronnych. Insp. Charoussek podnosi potrzebę wydania wzorowych planów mleczarń i serowni. Wniosek tyczący się utworzenia biura techniczno-informacyjnego został przyjęty.

Sprawy bieżące.

Konkurs. Centralne Tow. Gospodarcze w W. Ks. Poznańskiem rozpisuje niniejszem konkurs na: „Popularny podręcznik chowu bydła:

Warunki: Praca powinna zawierać następujące działy:

A. Wstęp: Doniosłość i znaczenie prodykcyi bydła w gospodarstwie wiejskiem i krajowem.

B. Z nauk przyrodniczych:

1) Zaklasyfikowanie zoologiczne bydła rogatego (krótko, z ilustracyą);

2) Szkielet w najgłówniejszych zarysach; o zębach szczegółowo, o ile chodzi o oznaczenie wieku (z ilustracyą);

3) Narządy trawienia i ich funkcye (z ilustracyą);

4) Narządy obiegu krwi, serca, płuc, naczynia krwionośne i ich funkcye (szemat, ilustracya);

5) Skóra i jej funkcye;

6) Nazwy naukowe i rzeźnicze pojedyńczych części bydlęcia (na podstawie ilustracyi).

C. Rasy bydła:

1) Krótki pogląd na kwestyę ras, oraz krótka charakterystyka ras u nas rozpowszechnionych, a zatem najważniejszych nizinnych i górskich (ilustr.: Oldenburga i Simentalera);

2) Rozmaite rodzaje użytku bydła i cechy charakterystyczne bydła mlecznego, pociągowego i opasowego, oraz hodowanego w kierunku produkcyi wielostronnej (ilustr.: typowa dobra dójka);

3) O uwzględnieniu warunków ekonomicznych i geograficznych przy wyborze ras ze względu na fizyologiczne właściwości tychże, oraz na klimat i paszę, jakie znajdują u nas.

D. Wychów bydła:

1) O chowie czystej krwi (chów w pokrewieństwie i rodzeństwie) krzyżowanie wogóle i tegoż znaczenie przy poprawie bydła;

2) Zdrowie, kształty, temperament, konstytucya, błędy;

3) Wybór osobników do chowu z uwzględnieniem celu chowu, ich wiek, zapładnianie, czas ciężarności, poród i pomoc przy porodzie (ilustracye);

4) Wpływ silnego lub słabszego odżywiania na rozwój i kształty bydła (przyspieszony rozwój).

E. Paszenie:

1) Pasza i woda zdatna dla bydła, pasza niezdrowa;

2) Normy paszy i obliczanie paszy sposobem w praktyce przyjętym;

3) Normalne żywienie i pielęgnowanie

a) cieląt do 6 miesięcy, *b)* młodzieży z uwzględnieniem celu chowu,

c) krów mlecznych, pocielętnych i wysoko-cielnych, d) bydła pociągowego;

4) Tucz bydła;

5) Gospodarstwo mleczne.

F. Hygiena:

1) Jakość obory, wpływ powietrza, temperatury i światła (wentylacya).

2) Wpływ czystości, ściółka, czyszczenie, dezinfekcya;

3) Wpływ ruchu na zdrowie bydła, trzymanie bydła w oborze przez cały rok;

4) Wpływ łagodnego obchodzenia się z bydłem (nieco obszerniej);

G. Nawóz:

Obliczenie ilości i wartości nawozowej obornika, oraz kosztów jego produkcyi.

Autor trzymać się winien powyższej dyspozycyi, jednakże dozwala się pewne zmiany w następstwie rozdziałów, oznaczonych liczbami arabskiemi, byle treść nie została uszczuploną.

Praca powinna być oryginalną, jasno i przystępnie dla teoretycznie niewykształconych rolników napisaną i obejmować około 8 arkuszy druku w 8°.

Pracę nadesłać należy do sekretarza Zarządu Centr. Tow. Gospodarczego w Poznaniu (ulica Wiktoryi nr. 2, Lucyan Osten) najpóźniej do 15 listopada 1905 r.

Praca powinna być bezimienną, zaopatrzoną w motto, umieszczone także na zamkniętej kopercie, zawierającej nazwisko autora.

Uznanej za najodpowiedniejszą pracę przez komisyę *ad hoc* wybraną, przyznaną zostanie nagroda 1000 mk. Praca staje się własnością Centralnego Towarzystwa Gospodarczego.

W Poznaniu, dnia 24 października 1904.

Zarząd Centr. Tow. Gospodarczego na W. Ks. Poznańskie.

Wszystkie polskie pisma uprasza się o powtórzenie tego ogłoszenia.

Towarzystwo wzajemnej pomocy ziemian zawiązane we Lwowie w październiku bieżącego roku, ma na celu przyjść w pomoc średniej własności ziemskiej przez udzielanie taniego kredytu, parcelacyę częściową tam, gdzie jest nieuniknioną i t. d. Subskrybowano 50 udziałów na 10 tysięcy koron.

W sprawie popierania przemysłu krajowego. *Rolnik* lwowski ogłasza artykuł, wzywający do zakupna aparatów gorzelnianych w kraju. Ważna ta sprawa była przedmiotem obrad komitetu c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego we Lwowie, który uchwalił wezwanie tego rodzaju ogłosić w swoim organie.

Obrady rolników mińskich. Na ostatnich obradach mińskiego Towarz. rolniczego w dniach 30 i 31 października największe stosunkowo zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie z działalności sekcyi hodowlanej, zakomunikowane zebranym ziemianom przez jej prezesa p. Ludwika Narkiewicza-Jodko, oraz przez instruktora mleczarstwa, p. Dmitrukowa. Przedewszystkiem zasługuje tu na uwagę świeżo zawiązane stowarzyszenie dla popierania miejscowej litewsko-białoruskiej rasy bydła. Jestto, jak wiadomo, kwestya będąca obecnie bardzo na dobie. Coraz częściej dają się słyszeć głosy przeciw hodowli ras importowanych, zbyt delikatnych i nieodpowiednich dla naszych warunków klimatycznych. Rasa miejscowa acz nie okazała i mniej mleczna, daje o wiele praktyczniejsze rezultaty, jeśli się wszystko dokładnie weźmie pod uwagę. Tutejsi ziemianie, zachęceni przykłaeem p. Wilhelma Jelskiego z Ihnatycz, na którego oborę rasy miejscowej szczególną na jubileuszowej wystawie w Mińsku zwrócono uwagę, chętnie stają się członkami rzeczonego stowarzyszenia, mającego głównie na celu popieranie się wzajemne w celu podniesienia tak upośledzonej dotąd u nas rasy miejscowej.

Do stowarzyszenia należy już 23 dwory, mające obory t. zw. rasy miejscowej. Komisya złożona z instruktora mleczarstwa, oraz pp. Jodki, Świackiego, Łozińskiego i Mierzejewskiego, zwiedza kolejno te obory, klasyfikując znajdowane tam okazy i dzieląc je na cztery kategorye. Okazów pierwszej kategoryi, przedstawiającej najwięcej cech czystej rasy litewsko-białoruskiej jest stosunkowo mało. Ogółem ze wszystkich kategoryi zaregestrowano już do ksiąg 329 sztuk bydła. Jestto niewiele jeszcze, ale przy staraniach i doborze reproduktorów ze znanych obór, jak p. W. Jelskiego z Ihnatycz, p. F. Świdy z Hławina, a także p. Górskiego ze Sterdyni, gdzie bydło ma silnie rozwinięte cechy rasy miejscowej, wiele da się zrobić. Stowarzyszenie może śmiało rachować na praktyczny i użyteczny dla kraju rozwój swej działalności. W ożywionych debatach, jakie ta kwestya wywołała, zaznaczono jeszcze, iż rasa miejscowa ma przewagę i w tym względzie nad innemi rasami, że wyraźne swe cechy zachowuje, pomimo niejednokrotnego krzyżowania.

Prezes sekcyi hodowli bydła p. Narkiewicz-Jodko, zakomunikował, że w roku zeszłym powstała myśl w łonie Towarzystwa utworzenia oddziału dla zbytu produktów mlecznych; ustawa takiego oddziału dostąpiła aprobaty ministra, z zastrzeżeniem niektórych małych zmian.

W związku z tem powstała myśl urządzenia w Mińsku centralnej lodowni dla konserwowania masła, oraz projekt utworzenia związku w celu założenia w Mińsku składu masła, co wywołane zostało okolicznością zamknięcia warszawskiego składu mlecznych produktów, operującego tam z ramienia sekcyi mińskiego Towarzystwa. Projekty te nie wykluczają możliwego połączenia się z kowieńską „Birutą“ w celu wspólnego eskportu masła za granicę.

Instruktor mleczarstwa zwrócił na tem posiedzeniu uwagę członków, że działalność jego dała rezultaty bardzo dodatnie dla wielu gospodarstw, że więc należałoby działalność tę z prywatnego pola przenieść na szerszą arenę obsługi wszystkich rolników gubernii.

W tym celu instruktor proponuje założyć kursy dla kształcenia ekonomów i urządzać odczyty z dziedziny mlecznego gospodarstwa.

Propozycye te zostały oddane sekcyi hodowli bydła do opinii. *(„Gazeta mleczarska“).*

Ocena serów i masła. Dnia 27 listopada odbyło się staraniem niemieckiej sekcyi czeskiej Rady kultury pierwsza ocena serów i V ocena masła w Pradze. Sędziów oficyalnych z grona przedstawicieli mleczarń i kupców było 8 a oprócz nich byli sądowi goście Dr. Gabryel, dyrektor szkoły mleczarskiej we Frydland, referent mleczarstwa w ministeryum rolnictwa p. Harousek, pani Pich Pollak była wędrowna nauczycielka mleczarstwa i p. Gawlikowski kraj. inspektor mleczarstwa Galicyi.

Próbek masła nadesłano 19, serów 22 sztuk. Jakość masła była na ogół dobra. Najlepsze masło otrzymało 98 punktów najgorsze 72. Rozdzielenie premii nastąpi dopiero po drugich ocenach masła z tych samych mleczarń w lecie r. 1905.

W ocenach serów otrzymały odznaczenie „Prima“ i medal bronzowy Rady kultury 1. serownia we Frydland za ser Limburski i 2. prywatne mleczarnie za sery do piwa. Zaszczytne uznanie otrzymały 1. Serownia we Frydland za sery stepowe i deserowe, 2. prywatna serownia p. Fuchsa za sery Tylryckie i deserowe. Na ogół sery nie odznaczały się wyborową jakością.

Tego samego dnia popołudniu odbyło się posiedzenie Wydziału Związku mleczarń niemieckich. Szczegóły z posiedzenia i ocen bardzo aktualne dla naszego mleczarstwa podamy później na podstawie dokładnego sprawozdania p. Gawlikowskiego, który został wydelegowany przez komitet c. k. Tow. rolniczego w Krakowie dla zbadania warunków zbytu masła galicyjskiego w porze letniej do Czech a w szczególności do Karlsbadu, Marienbadu a następnie dla zbadania organizacyi Związku mleczarń niemieckich w Czechach.

X.

Ceny cukru podskoczyły wedle notowań hamburskich z 16 marek w styczniu na 28·30 m. w listopadzie, w tym samym czasie w Czechach z 19 na 33·25 koron, ale też produkcya cukru w miesiącach wrześniu i październiku bieżącego roku była o 2·36 milionów centn. m. mniejszą jak w tym samym peryodzie zeszłego roku.

Koniczyna chilijska odznaczająca się dorodnem ziarnem, ale zanieczyszczona w ogromnej ilości kanianką i to kanianką niezwykłej wielkości, tak zwaną grubą (luscuta racemosa), która stanowczo na żadnej maszynie odczyścić się nie da, pojawiła się na targach Królestwa. Gazety rolnicze tamtejsze energicznie przestrzegają rolników przed tem niebezpieczeństwem.

Dolno-austryacki krajowy zakład ubezpieczeń rolniczych dla koni i bydła oparty na zasadzie dobrowolności i wzajemności rozwijał się w roku 1902/3 zadawalniająco. 30 września 1903 roku było ubezpieczonych 24·45% ogólnej ilości koni, a 24·04% ogólnej ilości bydła na łączną kwotę przeszło 54·3 milionów koron. Ubezpieczający złożyli się w 788 spółek miejscowych dla ubezpieczenia bydła i 633 spółek miejscowych dla ubezpieczenia koni, a zatem nie wielka jest liczba gmin

dolno-austryackich, które do organizacyi nie należą. Na podstawie sprawozdania trudno ocenić, czy i w jakim stopniu wielka własność korzysta z ubezpieczenia, na jednego ubezpieczającego przypada przeciętnie trzy sztuki bydła, względnie 2·6 sztuk koni. Zakład wypłacił w ostatnim roku 1,048.400 koron tytułem odszkodowania za 3177 sztuk bydła (12·18% ilości zabezpieczonej) i 1011 koni (2·90%) w której to kwocie mieści się 300.000 koron, uzyskanych ze sprzedaży części jeszcze zdolnych do użycia, rozumie się samo przez się, że dotyczy to prawie wyłącznie bydła. Zakład zasilany subwencyami kraju, płaci państwu podatek zarobkowy i stara się bez skutku o uwolnienie od porta i stempli.

Poparcie ubezpieczenia bydła. C. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do Namiestnictw w celu, zwracający uwagę na potrzebę zorganizowania ubezpieczeń zwierząt domowych. Okólnik poleca Namiestnictwom wejść w rokowania z Wydziałami krajowymi, oraz pouczać ludność zwłaszcza przez weterynarzy o dobrodziejstwach ubezpieczenia zwierząt domowych i potrzebie zawiązywania miejscowych towarzystw ubezpieczeń bydła, koni i t. d.

Rozwój ubezpieczenia zwierząt domowych w Austryi. W roku 1904 było ubezpieczonych w:

	bydła	koni	bydła o wartości mil. kor.	koni o wartości mil. kor.
Dolnej Austryi . .	145.621	30.738	35.35	15·78
Górnej Austryi . .	—	16.034	—	8·52
Solnogrodzie . . .	—	553	—	0·32
Styryi	2.025	—	0·31	—
Karyntyi	14.768	—	2·59	—
Gorycyi	1.870	—	0·30	—
Tyrolu	8.308	673	1·78	0·32
Vorarlbergu . . .	41.179	601	10·51	0·25
Czechach . . .	5.957	1.797	1·06	0·72
Morawie	26.485	2.160	6·26	0·92
Razem .	247.203	52.556	58·20	26·86

W sześciu z powyższych krajów koronnych, a mianowicie w Austryi Dolnej, w Austryi Górnej, Karyntyi, Tyrolu, Czechach i Gorycyi istnieją krajowe zakłady ubezpieczeń, oprócz tego istniało 202 zatwierdzonych, lokalnych towarzystw ubezpieczeń, operujących samodzielnie i nietworzących między sobą związków reasekuracyjnych, stosunkowo najwięcej przypada na ziemię przedarulańską.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Zboża.

	Grudzień	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Kraków	6	18.70—19.40	14.60—15 60	15.80—16.80	15.30—16.00
Lwów	1	17.80—18.50	14.00—14.20	14.20—14.60	13 20—13.80
Tarnów	2	19.20—20.00	15.00—15.50	14.00—15.25	14 00—15.00
Podwołoczyska .	9	16.40—17.20	13.00—13.40	12.80—13.40	12.00—12.50
„ ros. bez cła	9	13.60—14.50	9.80—10.60	11.20—13 00	10.20—10.50
Wiedeń	6	20.80—21.20	16.00—16.15	16 50—19.40	14.55—15.15
Peszt	6	20.66—20.68	16.00—16.02	00.00—00.00	14.48—14.57
Ceny w koronach za 100 *kg.*					
Berlin	6	17.70—18.40	14.00—14.86	12.50—15.79	13.40—17.09
Poznań	6	16 20—17.60	12.70—14.90	13.80—15.70	13.60—14.80
Wrocław	6	17.00—18.00	13.40—15.00	14.80—16.50	13.50—14.80
Ceny w markach za 100 *kg.*					
Warszawa . . .	1	5.60—6.05	4.40—4.65	4.30—4.40	3.20 3 45
Ceny w rublach za korzec.					

Jęczmień pastewny. Wiedeń 6/XII 14.00—14.80 K. **Lwów** 1/XII 13.00—13.50 K. za 100 kg. **Kraków** 6/XII 13.40—13.80.

Jęczmień na krupy. Kraków 6/XII 13.80—14.00 K. **Wiedeń** 6/XII 15.00—15.50 K. za 100 kg.

Kukurydza. Kraków 6/XII 16.00—18.00 K. **Wiedeń** 29/XI 16.40—16.60 K., **Lwów** 1/XII 17.50—18.00 K. **Peszt** 6/XII 15.26—15.28 K. **Tarnów** 2/XII 19.00—19.50 K. za 100 kg.

Hreczka. Kraków 6/IX 17.40—19.20 K. **Tarnów** 2/XII 15.50—18.00 K. **Lwów** 13/X 17.50—18.50 K.

Strączkowe, przemysłowe, okopowe i nasiona.

Groch. Kraków 6/XII 19.50—22.50 K. **Wiedeń** 25/X 22.00—26.00 K. **Lwów** 1/XII 13.50—20.20 K. **Tarnów** 2/XII 20.00—26.00 K. za 100 kg.

Fasola. Kraków 6/XII 24.00—36.00 K. **Wiedeń** 6/XII drobna 30.00—32.00 K., długa i płaska 30.00—36.00 K., pstra 20.00—21.00 K. **Tarnów** 6/XII 20 00—25.00 K. za 100 kg.

Wyka. Kraków 22/X 14.00—15.00 K. **Lwów** 1/XII 13.20—13.50 K.

Chmiel. Wiedeń 25/XI zatecki miejski 290—320 K, zatecki okoliczny 290—320 K., anschauer czerwony 270—280 K., zielony 230—240 K. za. 50 kg. **Lwów** 1/XII 230—240 K. za 56 kg.

Rzepak. Kraków 6/XII 22.50—23.00 K. **Lwów** 1/XII 20.50—21.00 K. **Wiedeń** 30/IX 23.00—23.20 K. **Praga** 0/1 0.00—0.00 K. **Peszt** 6/XII 22.20—22.40 K. **Tarnów** 2/XII 22.00—24.00 K. za 100 kg.

Ziemniaki. Kraków 6/XII 4.00—4.80 K. za 1 Hl. **Wiedeń** 3/XII 4.50—6.50 K. **Tarnów** 2/XII 4.00—4.80 K. **Lwów** 15/IX 00.00—00.00 K.

Koniczyna czerwona. Kraków 6/XII 119.00—150.00 K. **Lwów** 1/XII 130.00—150.00 K. **Podwołocz. galic.** 9/XI 000.00—000.00 K. **Podwołocz. ros.** 9/XI 136.00—160.00 K. bez cła. **Wiedeń** 25/XI styryj. 180.00—190.00 K. średnia jakość 140.00—150.00 K., gruboziarnista czysta 000.00—000.00 K. za 100 kg.

Koniczyna biała. Kraków 6/XII 80.00—90.00 K. **Lwów** 1/XII 110.00—124.00 K. **Wiedeń** 25/XI 130.00—150.00 K. za 100 kg.

Buraki. Wiedeń 25/XI żółte, okrągłe 68.00—70.00 K. Mamuthy długie czerwone 68.00—70.00 K., flaszowate żółte i czerwone 68.00—70.00 K. za 100 kg.

Zwierzęta i produkty zwierzęce.

Woły. Wiedeń 28/XI galicyjskie prima 74.00—80.00 K., secunda 66.00—73.00 K., tertia 60.00—65.00 K. za 100 kg. żywej wagi. Spęd 462 sztuk.

Nierogacizna. Wiedeń 1/XII prima 86.00—94.00 K. tłuste 97.00—98.00 K. za 100 kg. żywej wagi.

Miejska centralna targowica na bydło w Krakowie 9/XII. Na dzisiejszy targ pędzono bydła rogatego 184 sztuk, jałownika 80, cieląt 291, owiec i kóz 33, nierogacizny 172. Płacono za woły 59—66 K., za krowy po 57—68 K. buhaje 66—68 K. za 100 kg żywej wagi. Za cielęta płacono 27—52 K. za sztukę, a za owce od 00—00 K. za sztukę. Za nierogaciznę płacono po 110—128 K. za 100 kg. rzeźnej wagi (bitych sztuk).

Masło. Wiedeń 2/XII deserowe 2.40—2.60 K., wiejskie 2.30—2.40 K. zwykłe targowe 2.00—2.20 K. **Kraków** 6/XII targowe 2.20—2.60 K. za 1 kg. **Hamburg** 2/XII stołowe I klasy 240.00—250.00 M, II klasy 210.00—230.00 M. III klasy 000.00—000.00 Marek za 100 kg. **Berlin** 3/XII dworskie i spółkowe, prima 246.00—250.00 M., secunda 230.00—246.00 M., tertia 216.00—230 00 Marek za 100 kg.

Jaja. Wiedeń 2/XII prima 23—24 sztuk, secunda 25—26 sztuk, konserwowanych w wapnie 32—34 sztuk za 2 K. **Kraków** 6/XII 3.60—4.80 K. **Berlin** 5/XII 4.20—4.30 M. za kopę.

Spirytus.

Wiedeń 1/XII surowy 75% 50.25—50.65 K., rafinowany 90% bez opłaty 142.75—143.25 K.

Lwów 1/XII 44.50—45.00 K.

Kraków 6/XII okowita z opłatą na 75% Tral. 160 K., spirytus z opłatą na 95% Tral. 200 K. za Hektolitr.

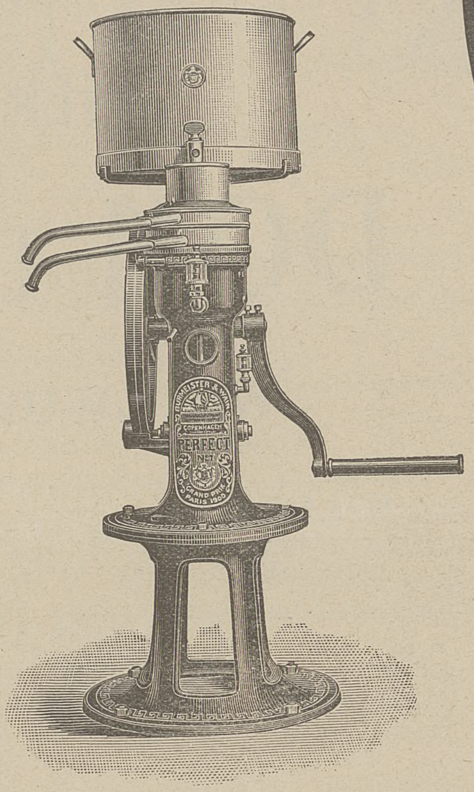
Pasza.

Siano. Kraków 6/XII 8.80—10.00 K. **Tarnów** 2/XII 8.00—10.00 K. **Wiedeń** 3/XII 7.60—9.00 K. za 100 kg.

Koniczyna. Kraków 6/XII 10.40—11.20 K. **Wiedeń** 3/XII 7.00—8.40 K. za 100 kg.

Słoma. Kraków 6/XII 4.60—5.00 K. **Tarnów** 25/XI 4.00—4.50 K. **Wiedeń** 3/XII 5 00—5.20 za 100 kg.

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Adam Krzyżanowski.



Nakładem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. — W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego, pod zarządem Józefa Filipowskiego.